

## Kiedy sąd przywróci termin na wniesienie odwołania od wypowiedzenia



**Bartłomiej Raczkowski**  
partner, Bartłomiej Raczkowski  
Kancelaria Prawa Pracy

**Na wniesienie do sądu odwołania od wypowiedzenia pracownik ma siedem dni od jego otrzymania i zasadniczo nie może przekroczyć tego terminu. Istnieją jednak okoliczności, które usprawiedliwiają pracownika. Kiedy mimo spóźnienia może on liczyć na rozpoznanie sprawy?**

Artykuł 264 par. 1 k.p. stanowi, iż pracownik, który nie zgadza się z wypowiedzeniem umowy o pracę, może złożyć odwołanie w terminie siedmiu dni od jego otrzymania. Jeśli pracownik nie dochowa tego terminu, sąd powinien oddalić powództwo. Istnieją jednak sytuacje, w których pomimo niedotrzymania terminu sąd nie powinien oddalić odwołania. Zgodnie z art. 265 k.p., jeśli pracownik nie wniósł odwołania w terminie nie ze swojej winy, może wnosić o przywrócenie uchybionego terminu. Wniosek ten powinien wnieść do

sądu w ciągu siedmiu dni od ustania przyczyny uniemożliwiającej złożenie odwołania. We wniosku pracownik powinien uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu.

Kiedy zatem pracownik nie ponosi winy za niedochowanie terminu? Po pierwsze będzie tak, gdy pracodawca, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie pouczy pracownika, składając mu wypowiedzenie, o prawie do odwoływania. Jednak jeśli pracownik odmówi przyjęcia wypowiedzenia, nie będzie mógł się powołać na

brak takiego pouczenia (wyrok SN z 4 marca 2004 r., I PK 429/03, M. Prawn. 2005/4/213). Podobnie jeśli pracownik nie otrzymał pouczenia od pracodawcy, ale otrzyma go skądinąd, np. od państwowego inspektora pracy, ustanie przyczyna usprawiedliwiająca przekroczenie terminu (wyrok SN z 12 stycznia 1998 r., I PKN 468/97, OSNP 1998/23/679). Inną okolicznością uzasadniającą przywrócenie terminu jest choroba pracownika, która uniemożliwiła mu wniesienie odwołania w terminie (wyrok

SN z 25 sierpnia 1998 r., I PKN 270/98, OSNP 1999/18/576). Oczywiście pracownik może opierać się na innych okolicznościach obiektywnie uniemożliwiających wniesienie odwołania, np. blokada budynku sądu w czasie protestu. Jak wskazał SN w wyroku z 13 maja 1994 r. (I PRN 21/94, OSNP/1994/5/85), przywrócenie terminu uzasadnia również trwanie negocjacji ugodowych z pracodawcą. Jednak kiedy np. pracodawca oświadczy, że negocjacje są zakończone, usprawiedliwienie opóźnienia znika.